

Sygn. akt: WZ 27/12

POSTANOWIENIE

Dnia 4 października 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Tomczyk (przewodniczący)

SSN Edward Matwijów

SSN Jerzy Steckiewicz (sprawozdawca)

Protokolant : asystent SSN Anna Krawiec

przy udziale prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej ppłk. Mirosława Kawalca

w sprawie W. J., po rozpoznaniu w Izbie Wojskowej na posiedzeniu w dniu 4 października 2012r. zażalenia W. J. i jego pełnomocnika na postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego z dnia 8 sierpnia 2012r., w przedmiocie nieuwzględnienia wniosku o stwierdzenie nieważności wniosku

postanowił:

- utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie ,
- kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa,
- zasądzić na rzecz adw. J. O. - Kancelaria Adwokacka - kwotę 147,60 (sto czterdzieści siedem zł sześćdziesiąt groszy) w tym 23% podatku VAT - tytułem pomocy prawnej udzielonej W. J. z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

W dniu 23 stycznia 2008 r. W. J. złożył w Sądzie Okręgowym wniosek o stwierdzenie nieważności wyroku Wojskowego Sądu Garnizonowego z dnia 10 stycznia 1959 r. na mocy, którego został skazany i przyznanie mu odszkodowania w wysokości 25.000 zł. Wnioskodawca, jako załącznik do wniosku, dołączył

zaświadczenie wystawione przez Wojskową Komendę Uzuppełnień, z którego – biorąc pod uwagę informacje niezbędne do rozpoznania wniosku - wynikało, że był on „Dnia 10.01.1959 r. skazany wyrokiem W.S.G. na 1 rok więzienia”.

Sprawę, zgodnie z właściwością przekazano sądownictwu wojskowemu (wnioskodawca w dacie wyrokowania był żołnierzem służby zasadniczej), początkowo Wojskowemu Sądowi Garnizonowemu, a ostatecznie, Wojskowemu Sądowi Okręgowemu.

Podjęto procedurę odtworzenia akt historycznych, lub chociażby wymienionego wyroku, która jednak nie dała oczekiwanego rezultatu i w dniu 16 marca 2011 r. Wojskowy Sąd Garnizonowy wydał postanowienie, w którym stwierdził, że „odtworzenie akt jest niemożliwe”.

Wnioskodawca przesłuchiwany na okoliczność jego skazania zeznał jedynie, że nastąpiło ono po wypowiedzeniu przez niego słów (zastyszanych od innej osoby), kierowanych do grupki żołnierzy, iż „chyba komuna się kończy, bo nie musimy przymusowo pracować jako górnicy”. W. J. nie pamiętał ani treści przedstawionego mu zarzutu, ani kwalifikacji prawnej czynu.

Ustalono ponadto, że wnioskodawca był skazany przez Wojskowy Sąd Garnizonowy wyrokiem z dnia 14 października 1958 r. na karę roku więzienia za przestępstwo służbowe (art. 130 § 1 k.k.w.p.).

W dniu 8 sierpnia 2012 r. postanowieniem, Wojskowy Sąd Okręgowy wniosku W. J. o uznanie za nieważny wyrok Wojskowego Sądu Garnizonowego z dnia 10 stycznia 1959 r. nie uwzględnił.

W uzasadnieniu orzeczenia Sąd wskazał, że unieważniony miał być wyrok, o którym niczego konkretnego nie wiadomo, a zatem nie sposób było przyjąć, że skazanie nastąpiło za czyn związany z działalnością wnioskodawcy na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego albo orzeczenie zostało wydane z powodu takiej działalności.

Na to postanowienie wnioskodawca i jego pełnomocnik złożyli zażalenia.

W. J. ograniczył je do stwierdzenia, że „nie sposób zgodzić się z uzasadnieniem zaskarżonego postanowienia”, natomiast pełnomocnik zarzucił błąd

w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na ustaleniu, że wnioskodawca nie został skazany wyrokiem Wojskowego Sądu Garnizonowego z dnia 10 stycznia 1959 r., a orzeczeniem tego Sądu z dnia 14 października 1958 r., i wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu zażalenia pełnomocnik wskazuje, że skazanie wyrokiem z dnia 14 października 1958 r. dotyczyło innej osoby o nazwisku „J.” – „Wł.”, a nie wnioskodawcy, którego imię brzmi „W”.

Powołując się na wypowiedź wnioskodawcy pełnomocnik stwierdził, że najprawdopodobniej „ ówczesne organy ścigania manipulując dokumentami, ukryły rzeczywisty wyrok skazujący”.

Sąd Najwyższy uznając oba zażalenia za nieuzasadnione zważył, co następuje.

Sąd stwierdza nieważność orzeczenia na podstawie akt postępowania organu, który wydał orzeczenie (art. 3 ust. 2 ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego).

W wypadku zaginięcia lub zniszczenia akt w całości (lub części), jak miało to miejsce w niniejszej sprawie sąd, w którym ostatnio sprawa się toczyła, przeprowadza postępowanie o ich odtworzenie w częściach niezbędnych do – w rozpoznawanej sprawie – rozpoznania wniosku stwierdzenie nieważności wskazanego wyroku.

Odtworzenie akt, poza zeznaniami wnioskodawcy, które wyżej przytoczono, okazało się niemożliwe.

Bazując na tych zeznaniach Sąd pierwszej instancji zasadnie stwierdził, że w oparciu o nie sposób uznać, że W. J. prowadził działalność niepodległościową, która przecież nie może sprowadzać się do wyrażenia poglądu, nawet krytycznego do ówczesnej władzy.

Działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego to zdecydowanie więcej, niż to co zostało w rozpoznawanej sprawie stwierdzone, a zatem należało zaskarżone postanowienie utrzymać w mocy.